

# Stowo Ludu

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączcie się!

Orga KW  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 127 (221)

KIELCE WTOREK, 9 MAJA 1950 R.

CENA 5 ZŁ

## Święto narodu Czechosłowacji w 5 rocznicę wyzwolenia przez Armię Czerwoną- świętem całego obozu pokoju Wielkie uroczystości w Pradze

PRAGA (PAP). Podczas uroczystości na placu św. Wacława w Pradze, w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji, prezydent Republiki Klement Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie tej rocznicy.

Dzień 9 maja 1945 roku — oświadczył m. in. prezydent — zakończył okres okrutnej okupacji hitlerowskiej, która groziła całkowitym zniszczeniem narodów czeskiego i słowackiego. Był to równocześnie początek nowej ery w dziejach tych narodów — ery prawdziwej wolności i niepodległości narodowej, ery rządów ludowych i wolnej pracy mas ludowych, ery budowy socjalizmu.

Najbardziej doniosłym i rozstrzygającym czynnikiem w wykonaniu tego dzieła była potęga radzieckich sił zbrojnych, mądra polityka Stalina i braterska pomoc Związku Radzieckiego.

Mówca zakończył następującym słubowaniem:

Obchodząc dzisiaj 5 rocznicę pamiętnego dnia 9 maja 1945 roku i myśląc o przyszłości naszego ojczyzny, słubujemy uroczystość, w obliczu przedstawicieli wielomilionowych rzesz światowego frontu pokoju i demokracji ludowej, że po staniemy zawsze wierni ideałom i dziedzictwu dnia 9 maja 1945 roku, że będziemy zawsze kroczili wiernie u boku naszego wielkiego wyzwoliciela, obrońcy i nauczyciela — narodu radzieckiego, że poświęcimy wszystkie swe siły budowie socjalizmu w naszym kraju i jego obronie, że będziemy walczyli niezmordowanie w szeregach światowego frontu pokoju tak, by wreszcie zwyciężyła na całym świecie wolność narodów; by uczniów faszyzmu hitlerowskiego spotkał ten sam los, co ich nauczycieli.

### UROCZYSTA AKADEMIA

Na uroczystej akademii w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, ob szernie przemówienie wygłosił premier rządu Republiki Czechosłowackiej — Zapotocky.

Z naciskiem podkreślił premier Zapotocky fakt wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, stwierdzając, że naród Czechosłowacji odnosi się ze szczególną wdzięcznością, miłością i bezgranicznym szacunkiem do niezłomnego organizatora walki z hitleryzmem i osta-

tecznego rozgromienia faszyzmu niemieckiego — Wielkiego Stalina.

Premier podkreślił, że 5 rocznica wyzwolenia Czechosłowacji jest obchodzona również przez Związek Radziecki i państwa ludowo - demokratyczne. Nie tylko Praga, lecz również Warszawa, Bukareszt, Sofia i Budapeszt witały na swych ulicach zwycięskie wojska radzieckie.

Bez Związku Radzieckiego i jego ogromnych ofiar, bez niezapomnianego bohaterstwa Armii Radzieckiej, bez dalekowszyczej strategii Stalina nie byłoby dzisiaj krajami wolnymi również Chiny i Korea. Vietnam i inne kraje nie mogłyby rozpocząć zwycięskiej walki przeciwko uciskowi kolonialnemu.

W piątą rocznicę naszego wyzwolenia — zakończył premier — słubujemy i przysięgamy, że nigdy nie zapomnimy o wdzięczności dla narodu radzieckiego i jego armii, że zawsze dochowamy wierności frontowi pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi Wielki Stalin.

### PRZEMÓWIENIE SZEFA POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ WICEPREMIERA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

Na akademii wygłosił również przemówienie szef polskiej delegacji rządowej — wicepremier Aleksander Zawadzki.

Wicepremier stwierdził, iż klęska faszyzmu niemieckiego była jednocześnie klęską polityki monarchijskiej, polityki, która uniemożliwiła stworzenie wspólnego frontu przeciwko hitleryzmowi w roku 1939. W czasie wojny zwolennicy polityki monarchijskiej ustawicznie i roztępienie przesuwali termin otwarcia drugiego frontu. Anglosascy imperialiści nie liczyli się jednak w swoich rachubach ani z patriotyzmem i ofiarnością bohatera narodu radzieckiego, ani z siłą ustroju socjalistycznego, który podczas ostatniej wojny wykazał swą ogromną przewagę nad ustrojem kapitalistycznym.

Dzięki wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką — oświadczył wicepremier Zawadzki — dzięki temu, że kraje te wstąpiły na drogę do socjalizmu, powstały między Polską a Czechosłowacją przyjaźne stosunki nowego typu, przeniknięte duchem proletariackiego internacjonalizmu, stosunki, które umożliwiają lepsze wykorzystanie naszych możliwości w zakresie współpracy gospodarczej. W przeciwnieństwie do chaosu gospodarczego, spadku produkcji, rosnącego bezrobocia i ustawicznego obniżania się stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych, w Czechosłowacji i Polsce dzięki wysiłkom naszych narodów i pomocy Związku Radzieckiego następuje ciągły wzrost produkcji i dobrobytu.

Zyjemy w stulecie — powiedział na zakończenie wicepremier Zawadzki — w którym wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Nie ma na świecie siły, która by była w stanie wstrzymać nasz marsz ku socjalizmowi, a przykładem jest dla nas wielki Związek Radziecki, który zbudował socjalizm i obecnie zdążyła ku komunizmowi.

Mówiąc o potężniejszej na całym świecie walce o pokój, wicepremier wskazał, że złączone bratnim sojuszem narody polski i czechosłowacki stanowią ważne ogniwo obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki.

Przemówienie swoje zakończył wicepremier Zawadzki okrzykiem na cześć przyjaźni polsko - czechosłowackiej, Związku Radzieckiego i Generała Stalina.

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego było często przerywane owacjami na cześć Polski Ludowej i Prezydenta Bieruta.

### W rocznicę zwycięstwa...

«Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę  
lecz również na tym  
żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji  
i nowej wojny»

Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną, ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości.

Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny...

(Z REFERATU WYGŁOSZONEGO PRZEZ TOWARZYSZA STALINA W 27 ROCZNICĘ WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ — 6. 11. 1944 R.)

Nastąpił wielki dzień zwycięstwa nad Niemcami. Faszystowskie Niemcy, rzucone na kolana przez Armię Czerwoną i wojska naszych sojuszników, przyznały, że są pokonane i ogłosiły bezwzględną kapitulację.

Teraz możemy już z całkowitym uzasadnieniem oświadczyć, że nastąpił historyczny dzień ostatecznego rozgromienia Niemiec, dzień wielkiego zwycięstwa naszego narodu nad niemieckim imperializmem.

Wielkie ofiary poniesione przez nas w imię wolności i niepodległości naszej ojczyzny, niezliczone wyrzeczenia się i cierpienia, przeżyte przez nasz naród w czasie wojny, wytężona praca w zapleczu i na froncie złożona na ołtarzu ojczyzny — nie minęły daremnie i uwiecznione zostały całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Wielka walka narodów słowiańskich o swe istnienie i o swoją niepodległość zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi zaborcami i niemiecką tyranią.

Trzy lata temu Hitler publicznie oświadczył, że jego zadaniem jest rozbiór Związku Radzieckiego i oderwanie od niego Kaukazu, Ukrainy, Białorusi, krajów nadbałtyckich i innych obwodów. Oświadczył wręcz: „unicestwimy Rosję, ażeby nigdy więcej nie mogła się podźwignąć”. Było to trzy lata temu. Lecz nie sądzono było, by szaleńcze plany Hitlera ziściły się — przebieg wojny obrócił je wniwecz. W rzeczywistości stało się coś wręcz przeciwnego niż to, o czym bredzili hitlerowcy. Niemcy zostały pobite na głowę. Wojska niemieckie kapitulują. Związek Radziecki święci triumfy, chociaż nie zamierza ani dokonać rozbioru Niemiec, ani też unicestwić ich.

(Z ODEZWY JÓZEFA STALINA DO NARODU 9 MAJA 1945 R.)

## Ludność Francji ostro protestuje przeciwko pobytowi Achesona w Paryżu

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w niedzielę rano przybył tam minister Spraw Zagranicznych USA Acheson.

Na drodze, prowadzącej z lotniska Orly do centrum miasta ludność Paryża umieściła napisy, wyrażające wolę pokoju i protestujące przeciwko przybyciu do Francji przedstawiciela amerykańskich podlegających wojennych. Limuzyna, którą jechał Acheson dokonała znacznego objazdu, po nieważ władze francuskie chciały ukryć przed amerykańskim sekretarzem stanu protesty ludności.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój departamentu Sekwany wezwał wszystkich Francuzów do akcji protestacyjnej.

Związek ogłosił komunikat, który stwierdza m. in.:

„Cele wizyty Achesona są jasne: Włączenie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego, zmuszenie rządu francuskiego do zwiększenia kredytów na zbrojenia dla prowadzenia zbrodniczej wojny wietnamskiej. We wszystkich zakładach pracy na

leży rozpocząć akcję uświadamiającą. Należy uchwalić rezolucje protestacyjne przeciw pobytowi Achesona”.

Związek Kobiet Francuskich i Związek Zawodowy okręgu paryskiego również wezwały swych członków do akcji protestacyjnej.

We wszystkich dzielnicach Paryża odbyły się liczne manifestacje protestacyjne przeciwko przybyciu Achesona, połączone z podpisywaniem apelu sztokholmskiego.

Do siedziby paryskiego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Pokój napływają setki telegramów i rezolucji protestacyjnych z całej Francji.

Na wiecu protestacyjnym w XVII dzielnicy Paryża policja aresztowała 2-ech działaczy związkowych, których, wobec oburzenia ludności, była zmuszona po kilku godzinach zwolnić. Delegacja Związku Bojowników o Wolność i Pokój będzie się domagała przyjęcia przez Achesona w celu złożenia mu protestu narodu francuskiego przeciwko jego pobytowi w Paryżu i planom amerykańskich podlegających wojennych

## Klasa robotnicza Anglii pomimo zakazu i szykan rządu Labour Party uroczystość obchodziła międzynarodowe święto pracy

LONDYN (PAP). Wbrew zarządzeniu ministra Spraw Wewnętrznych Chuter Ede'a, zakazującemu wszelkich pochodów i demonstracji, tysiące robotników londyńskich wzięło udział w manifestacjach pierwszomajowych, przełożonych na dzień 7 maja. Doszło przy tym do poważnych starć między robotnikami londyńskimi a policją, która w brutalny sposób atakowała kilkakrotnie uczestników manifestacji. Około 100 osób zostało aresztowanych. Wielu uczestników pochodu doznało poturbowanych odwieziono do szpitali.

Przebieg manifestacji i zajęć był następujący: w niedzielę po południu tysiące robotników zgromadziło się w pięciu punktach Londynu i zaczęło się posuwać w kierunku głównego placu londyńskiego Trafalgar Square, gdzie zwołano wielki wiec londyńskiej Rady Związków Zawodowych.

Od rana punkty zbiórek na przedmieściach i dzielnica rządowa West End w centrum Londynu otoczone zostały przez silne oddziały policji pieszej, zmotoryzowanej i konnej. Wszystkie przylegające do punktów zbiórek ulice zapelnione były samochodami policyjnymi i karetkami więziennymi. Gdy tysiące robotników i robotnic rozpoczęły w całkowitym porządku i spokoju marsz z punktów zbiórek w kierunku Trafalgar Square, policja zaatakowała brutalnie manifestantów.

Sztandary i transparenty z napisami: „BRONIMY POKOJU”, „PREZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI”, „PREZ Z ZAKAZEM POCHODÓW ROBOTNICZYCH” — rozwijano z dachów przejeżdżających trasą pochodu autobusów. Policjanci mimo oporu konduktorów, wdzielali się prze-

mocą do autobusów i wywielekali manifestantów na jezdnię. Kilku konduktorów autobusów aresztowano.

Mimo wszystko 30 tysięcy robotników zdolało dotrzeć do Trafalgar Square i wziąć udział w wiecu.

Wiec odbył się pod hasłem obrony pokoju i walki o prawa mas pracujących. Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko zakazowi tradycyjnych pochodów pierwszomajowych. Uczestnicy wiecu przyjęli gorąco przemówienie działacza związkowego Ted Hilla, który wystąpił zdecydowanie przeciwko narzucenemu przez prawicowe kierownictwo usuwaniu komunistów z władz związków.

Po zakończeniu wiecu delegacja rady londyńskich związków zawodowych udała się do premiera Attlee, by wręczyć mu tekst uchwalonej rezolucji, protestującej przeciwko zakazowi manifestacji pierwszomajowych.

Rada londyńskich związków zawodowych, ogłosiła rezolucję, protestującą przeciwko brutalnej akcji policji w czasie manifestacji pierwszomajowych i wyrażającą podziękowanie robotnikom, którzy wzięli masowo udział w manifestacjach i dowiedli, że zamierzają zachować wielką tradycję obchodu święta międzynarodowej solidarności robotniczej.

Masowe manifestacje robotnicze odbyły się także w prowincji. W Glasgow 35 tysięcy robotników z transparentami wyzywającymi do walki w obronie pokoju przemarszerowało przez centralne ulice, miasta na wielki wiec w Queens Park. Pochody z udziałem tysięcy robotników odbyły się także we wszystkich większych miastach brytyjskich.

# Musicie pomóc w mobilizacji rezerw wewnętrznych dla przedterminowego wykonania planu

Podsumowując tę bogatą dyskusję, chciałbym podkreślić olbrzymi dorobek, którego wyrazicielem jest dzisiejszy zlot, dorobek naszej prasy, polegający przede wszystkim na tym, że powstała i okrzepła 12-tygodniowa armia ludzi, związanych z masami, bezgranicznie oddanych sprawie klasy robotniczej, sprawie naszej partii, ludzi nieprzejednanych wobec wszelkich błędów, bołazek, braków naszego życia codziennego.

Tow. Stalin kiedyś mówił, że korespondent robotniczy winien kształtować robotniczą i chłopską opinię publiczną i być jej wyrazicielem.

Zjazd wasz wskazuje na nastroj wiary, na nastroj pewności siebie, poczucie siły, które przenikało wasze wystąpienia, wysoki poziom świadomości, któryście tutaj zademonstrowali — to wszystko wskazuje, że nasz korespondent staje się twórcą i wyrazicielem nowej robotniczo-chłopskiej opinii publicznej. (oklaski).

Ogromna rola korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z waszych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynicie organizatorów. Dzięki jawnym, które dostarczacie o siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Wasze notatki, wasze sygnały przyśpieszają załatwienie wniosków racjonalizatorskich. Dzięki waszym sygnałom ogół robotników dowiaduje się o nowych formach współzawodnictwa, dzięki waszym sygnałom zapalają się światła w osiedlach robotniczych, włączane są do sieci świetlnej PGR-y. Wasze sygnały demaskują, ujawniają i izolują wroga klasowego na wsi — bogacza wiejskiego, odsłaniają jego metody wobec chłopów i średniozamożnych, w walce kulaka ze spółdzielczością produkcyjną. Wasze sygnały zdzierają maskę ze złodziei groza publicznego, którzy tu i ówdzie usiłują się dostać do naszych spółdzielni, do naszego aparatu gospodarczego.

Ten ogromny przekrój spraw, któryście w dwudziestu kilku wystąpieniach sygnalizowali, wskazuje, jak wielką siłą jest i jak wielką siłą będzie sprawa rozwoju korespondentów robotniczych i chłopskich.

Właśnie dlatego, że jesteście powołani, by codziennie działać orężem krytyki i samokrytyki, na tym złoście, widząc wszystkie osiągnięcia i wszystkie sukcesy, któreście uzyskali, trzeba, żebyście również dojrżeli i braki, które zaznaczają się w waszej pracy.

Jeżeli zapytacie się, czy nasza praca robotnicza i chłopska już jest do statecznie ostra, dostatecznie przekonująca, dostępną, konkretną w ujawnianiu procesu tworzenia się nowego życia, jak i w krytykowaniu tych wielu niedociągnięć, braków, pozostałości konserwatywnego i biurokratycznego — to należy odpowiedzieć, że jeszcze nie. Nasza prasa, mimo nie wątpliwych sukcesów, jeszcze tej ostrości, której wymaga od niej sytuacja, zarówno w wykazywaniu naszych osiągnięć, jak i w zwalczaniu, ujawnianiu naszych braków, nie ma. Trzeba powiedzieć, że jeszcze nasz korespondent robotniczy, czy chłopski bardzo często chętniej zajmuje się informacją o osiągnięciach, niż wskazywaniem na niedociągnięcia.

O osiągnięciach trzeba pisać, trzeba pisać tak, aby to było żywym przykładem, który innych pociąga za sobą. Ale nie wolno pisać tylko o osiągnięciach.

Wasza rola wymaga, żebyście o bok żywego, przynajmniej, porównującego pisanie o osiągnięciach, w sposób nieprzejednany ustosunkowali się do braków i tym samym pomagali w ich przezwyciężeniu. Zagadnienie polega nie tylko na tym, aby krytykować dyktatorów, krytykować naczelników, ale i na tym, aby krytykować, gdy trzeba, nawet swego brata, brata robotnika, który znajduje się jeszcze pod obcymi wpływami, który jeszcze hamuje w pewnym stopniu, chociażby z powodu absencji, nasz marsz naprzód.

Charakterystyczne dla obecnego etapu naszej walki klasowej w kraju jest to, że obok coraz bardziej zaostrej się walki przeciw wrogom klasowym, przeciw bogaczom wiejskim, przeciw kapitalistom miejskim, już rozbitemu, ale jeszcze niedobitemu, musimy toczyć codzienną walkę, walkę przeciw uleganiu przez zacofaną część robotników, chłopstwa pracującego oraz pracowników umysłowych obcym nawykom, dążeniu do działania według szkodliwych zasad, ażeby od państwa jak najwięcej urwać, a jak najmniej państwu dać.

Na sali jest większość korespondentów robotniczych, reprezentujących bezpośrednio fabryki, z tych fabryk

## Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego do korespondentów robotniczych i chłopskich na zakończenie obrad Krajowego Zlotu w Warszawie

piszących do naszej prasy, jak również wydających w swoich fabrykach gazetki ścienne lub gazety fabryczne drukowane.

Wielka jest wasza rola w dziedzinie mobilizacji rezerw wewnętrznych dla przyspieszenia wykonania naszych planów. Te rezerwy są u nas ogromne. Użyjcie jaskrawych przykładów. Weźcie na przykład budowlanych w Warszawie, u których absencja jest bardzo wysoka. U włókniarzy w Łodzi fluktuacja, wędrownia z fabryki do fabryki jest bardzo wysoka. Gdybyśmy likwidowali energicznie przestoje, i więcej uwagi zwrócili na wykorzystanie pełne mechanizmów i maszyn, więcej uwagi zwrócili na sprawę dokształcania robotników, którzy często nie wykonują norm nie dlatego, że nie chcą, a dlatego, że nie umieją, że są jeszcze za mało wykwalifikowani — to spełnilibyśmy nasze zadanie. Jakże u nas są możliwości rozwoju, podam jedną cyfrę. W ZSRR na 1.000 wrzecion w przemyśle włókienniczym pracuje 6,8 robotników, u nas 13,5.

Czy dość konkretnych, wnikliwych korespondencji na te wszystkie tematy jest w naszej prasie? Jest ich coraz więcej, to jest bardzo pocieszające, ale jeszcze za mało.

Weźmy zagadnienie wiejskie. Trzeba stwierdzić, że nasi korespondenci wiejscy mają wielkie zasługi w dziedzinie mobilizacji naszej opinii publicznej przeciw bogaczowi wiejskiemu.

Trzeba jeszcze śmiało iść po tej drodze, bo powinniście sobie dokładnie zdawać sprawę, że nasza walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej z natury rzeczy będzie coraz ostrzejszą walką z bogaczem wiejskim, że bogacz wiejski nie będzie chciał ustąpić bez walki.

Jest jeszcze wiele dziedzin naszego życia wiejskiego, które korespondent robotniczy i chłopski porusza zbyt nie śmiało, zbyt rzadko. Weźcie takie zagadnienie, jak sprawa PGR. Mamy po ważne zdobycze w PGR, nasze PGR zaczynają już oddziaływać na masę chłopską, wyższymi planami, lepszą organizacją. Ale nasze PGR przy tej pomocy, jaką otrzymują ze strony państwa, mogą niewątpliwie dawać nam o wiele większe i lepsze rezultaty. Mamy tu szereg zaniedbanych odinków. Np. zagadnienie norm, norm, które są konieczne w tak wielkim gospodarstwie, jakim jest PGR, a które często nie są stosowane w praktyce.

Trzeba powiedzieć, że braki naszej administracji, pracy naszych związków zawodowych, naszych organizacji partyjnych w PGR, jeszcze za mało oświeciła nasza prasa, a przez to za mało im się udziela uwagi. Bo tylko biurokrata, gdy się go skrytykuje w gazecie, śmiertelnie się obraża, ale my wiemy, że stanowi to pomoc w naszej pracy.

Weźmy zagadnienie budownictwa wiejskiego. W tej dziedzinie mieliśmy poważne braki i mamy jeszcze w dalszym ciągu. Budowano u nas często w sposób szkodliwy, czasem nawet szkodniczy. Nie spotykało się to — a powinno się było spotykać — z reakcją, z sygnałami ze strony korespondentów robotniczych i chłopskich i ze strony naszej prasy.

Opowiem wam humorystyczny wypadek, który słyszałem wczoraj. Towarzysz wyjechał do jednego z zespołów PGR-owskich w woj. olsztyńskim i widzi, że w tym majątku buduje się kurnik, duży kurnik. A prześledził kilka kroków i widzi, że stoi stary kurnik, tylko że bez szyb. Więc pyta kierownika majątku: „dlaczego budujecie kurnik, kiedy macie kurnik?” Tamten odwróciła: „A czy ja mam jakiś wpływ na te rzeczy, o kregowy plan kazał wybudować kurnik, to ja buduję kurnik”.

Oczywiście, że taki bezduszny stosunek do sprawy powinien się znaleźć pod ostrzałem korespondenta robotniczego i chłopskiego.

Zagadnienie spółdzielni produkcyjnych, tj. u nas rzecz młoda, wymagająca bardzo pieczołowitej pielegnacji. Ślusznie tow. Ługowski z pow. szubińskiego powiedział tu — że uważa, iż w sprawie spółdzielni produkcyjnych należy być ostrożnym z krytyką, bo to przecież młode jeszcze i nieokrzesłe. Ale tym niemniej, powiedzieli już publicznie o brakach w naszych spółdzielniach produkcyjnych: o tym, że w tych spółdzielniach szereg zagadnień gospodarczych i organizacyjnych wymaga naprawy, wymaga całkowitego uregulowania jak np. sprawa wkładów inwentaryzacyjnych, sprawa wprowadzenia środków obrachunkowych, sprawa służebnego planu inwestycyjnego w każdej spółdzielni

produkcyjnej i maksymalnego udziału samych chłopów w budownictwie dla swojej spółdzielni, wreszcie sprawa, by spółdzielnia żyła życiem samorządowym, żeby nią nie komendowali z zewnątrz, żeby wszystko, co się jej dotyczy było uchwalane na ogólnych zebraniach spółdzielców, względnie na zażądzie spółdzielni. We wszystkich tych sprawach trzeba, aby korespondenci chłopscy i korespondenci robotniczy, jeżeli tam są, wskazywali na te braki, żeby przez wskazywanie na te braki uczyli oni spółdzielnię na każdym konkretnym wypadku lepszej pracy.

I wreszcie ostatnia sprawa — zagadnienie zdawaloby się dla korespondenta robotniczego i chłopskiego może nie tak bezpośrednie, ale jednak bliskie, zagadnienie kadr, zagadnienie kierowniczych ludzi w oddziale fabrycznym, w fabryce, w majątku PGR-owskim i wszędzie, w całym naszym życiu. Myślimy towarzysze, wysuwali w ciągu tych lat kadry z klasy robotniczej i z chłopstwa pracującego. Wyszliśmy 17 tys. robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle, wyszliśmy również robotników i chłopów na stanowiska kierownicze w PGR-ach, w majątkach i zespołach — gdzie nie mniej niż 60 proc. rządowców i administratorów, zostało wysuniętych spośród robotników i chłopów.

Mamy jeszcze w PGR-ach tu i ówdzie obszarników czy byłych rządowców obszarników, lecz niewątpliwie już dużo dokonaliśmy w dziedzinie wysuwania i szkolenia nowych gospodarzy majątków państwowych.

Alc nie rzadko bywa, że tego nowego gospodarza wysuniętego z klasy robotniczej spotykają nieufnie, że starają się go wrogowie ośmie-

ścić, zdyskredytować, skompromitować, omotać, podsuwać mu fałszywe papierki itd. itp. Bywa też, że stwarza się koło tego nowego wysuniętego robotnika i chłopca atmosferę, która mu utrudnia wykonanie jego zadań. I w tym jest wielka rola korespondentów robotniczych i chłopskich. Winni oni jako ci, którzy kształtują opinię i wyrażają ją, okazywać codzienną pomoc tym wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom i chłopom.

W związku z 6-letnim Planem przed nami stoja bardzo duże, rolegie zadania w dziedzinie wysuwania, wychowywania, właściwego rozstawiania i szkolenia nowych kadr z klasy robotniczej i z pracującego chłopstwa. Nie ulega wątpliwości, że stał przed nami zadanie dokonania przełomu w dziedzinie bardziej śmiałego wysuwania i szkolenia ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska. Powinniście pamiętać o swojej roli w tej sprawie.

Kilka słów jeszcze w sprawach organizacyjnych. Jest duża niewątpliwość, że tworzyć koła, kluby korespondentów, bo organizacja taka w zakładach pracy, związana z określoną redakcją — daje wam wielką siłę. To powoduje też, że taki klub czy koło korespondentów staje się nie tylko wyrazicielem opinii publicznej, ujawniającym, odsłaniającym i zwalczającym braki i nie-

dociągnięcia, ale staje się również wielką siłą kulturalną w danym zakładzie.

I to, co towarzysze tu mówili o kulturalnej pracy, jaką prowadzą koła korespondentów, niewątpliwie potwierdza ich wielką rolę. Chciałbym zrobić jedną krytyczną uwagę w związku z wystąpieniem tow. Szyłera z kopalni „Kazimierz - Juliusz”. Wystąpienie to było bardzo dobre i wskazywało na duży dorobek korespondentów tej kopalni, których teraz jest 30. Ale niesłuszne było to, co mówił tow. Szyler, że korespondencja ich jest podpisywana: koło kopalni „Kazimierz - Juliusz”. Dlaczego to jest niedobre? Bo to całkowicie likwiduje indywidualność korespondenta. A my powinniśmy dbać o indywidualność korespondenta. Korespondent — dostrzegł coś, napisał i powinien ze swoim podpisem posłać to do prasy. Koło powinno stać murem za nim, powinno mu pomagać, powinno przejrzeć, poprawić, ale korespondent nie powinien być kimś nieznanym, anonimowym. Chcemy nauczyć wszystkich krytykowanych, (nie mówię tu oczywiście o wrogu klasowym), ażeby rzeczowo przyjmowali krytykę. (oklaski); i nie należy się chować w taki, czy inny sposób przed obrazą, obrażeniem czy złością tego krytykowanego. Tow. Cyranekiewicz dostatecznie dobitnie to powiedział. I widzę z waszego nastroju, że wy już tak bardzo tych złych humorów krytykowanych się nie boicie.

I jeszcze jedna uwaga organizacyjna. Jesteście korespondentami wielkiej prasy codziennej i tygodniowej, ale macie wielkie zadanie do spełnienia również w rozwoju prasy fabrycznej, PGR-owskiej, terenowej, miejscowej. Chodzi tu o gazetki ścienne, a w wielkich fabrykach — zresztą mamy już takie przykłady — nawet drukowane gazety. Trzeba, abyście wy i cała 12-tygodniowa armia korespondentów współpracując z wielką prasą, współpracowali również z gazetami ścienneymi i drukowanymi fabrycznymi.

Na zakończenie chcę powiedzieć o waszych zadaniach w tej dziedzinie, która teraz zaprzata umysły wszystkich pracujących na świecie. Mówię o sprawie walki o pokój. Wspaniały wyraz zbratania międzynarodowego, wspaniały wyraz internacjonalizmu, które wasz zlot dzisiaj dał wobec wystąpienia naszych gości z bratnich partii komunistycznych i robotniczych, manifestacja pokojowa, która się tu odbija — to wszystko stanowi dobitny obraz waszych uczuć.

Jesteście przecież tymi, którzy mają wielką rolę do spełnienia w urowianiu hasiom pokoju, drogi do najszerszych mas robotniczych i chłopskich, kobiet i młodzieży. Przed wami stoi też zadanie naktywienia tych mas w walce o pokój.

Na zakończenie chcę wyrazić nadzieję i przekonanie, że z tego zjazdu wyjdziecie wzmoocnieni, że wasz ruch stanie się jeszcze mocniejszy i że dacie wyraz swej sily w najbliższych dniach, w dniach wielkiej akcji pokojowej, która się toczy u nas i na całym świecie i której przewodzi towarzysze Stalin. (buczące oklaski).

Zebrani wstają i skandują: „Stalin”, „Pokój”, „Bierut”.



Sala obrad I Krajowego Zlotu korespondentów robotniczych i wiejskich w Teatrze Narodowym w Warszawie

## Piąta rocznica wyzwolenia Czechosłowacji — połączną manifestacją przyjaźni radziecko - czechosłowackiej

Praga PAP. Główne uroczystości w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji odbyły się w niedzielę 7 maja na Placu św. Wacława w Pradze.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Prezydent Republiki K. Gottwald w otoczeniu członków rządu z premierem Zapotockym na czele, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, KC KPCZ, Frontu Narodowego, związków zawodowych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegaci zagraniczni z przewodniczącym delegacji radzieckiej marszałkiem Bułganinem na czele.

Po odegraniu hymnów państwowych czechosłowackiego i radzieckiego go zabrał głos Prezydent Republiki Klement Gottwald.

Po przemówieniu Prezydenta odbyła się defilada oddziałów armii czechosłowackiej. Przed Prezydentem Gottwaldem, jako naczelnym dowódcą sił zbrojnych oraz zgromadzoną

mi na trybunie delegatami zagranicznymi i gośćmi przedeflowały w bojowym szyku wszystkie rodzaje broni, poprowadzone licznymi pocztami sztandarowymi oraz zwarte szeregi milicji ludowej pieszej i zmotoryzowanej.

Po dwie godziny trwającej defilady, którą zamykały kolumny wojsk pancernych i czołgów, rozpoczął się manifestacyjny pochód wielotysięcznych rzesz pracujących i młodzieży z całej Czechosłowacji.

Kroczyły zastępy robotników, hutników i górników z zakładów pracy noszących nazwy: Im. Koniewa, Stachanowa, Stalingradu, Rewolucji Październikowej, niezliczone rzesze młodzieży i sportowców, dalej rolnicy i spółdzielcy, pisarze, filmowcy i dziennikarze oraz delegacje robotnicze i chłopskie z całej republiki w barwnych strojach ludowych. W pochodzie niesione tysiące sztandarów Związku Radzieckiego, Czechosłowackiej, Polski i innych krajów demokra-

cji ludowej, portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, prezydenta Gottwalda, przedstawicieli krajów demokracji ludowej i przywódców mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Na niezliczonych transparentach widniały hasła: „Ze Związkiem Radzieckim po wieczne czasy”, „ZSRR naszym przykładem”, „Cześć i chwala wielkiemu Stalinowi”, „Cześć i chwala naszej wyzwolicieli — Armii Radzieckiej”.

Pochód, który zamienił się w połączną manifestację przyjaźni narodów Czechosłowacji z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zakończył się w godzinach popołudniowych.

Po manifestacji odbyły się na ulicach i placach Pragi zabawy ludowe. Wieczorem premier Zapotocky oraz minister Spraw Zagranicznych Siroky wydali przyjęcie w pałacu Czernia na cześć gości zagranicznych.



# Wygraliśmy wojnę — wygramy pokój

## W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa

Pięć lat minęło od pamiętnego dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi.

Radość z powodu zwycięskiego zakończenia wojny przeplatała się w owe dni z nadzieją i wiarą, że zaczyna się w życiu narodów nowy okres, okres pokojowego budownictwa.

Tak się jednak nie stało. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw kapitalistycznych, które i podczas wojny prowa-

dziła sprawę wyzwolenia narodów, którego znaczne obszary zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta, szybko zaleczyły swe rany. Naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy realizując powojenną pięcioletnią stalinowską. Przemysł radziecki daleko już przekroczył przedwojenny poziom produkcji, w rolnictwie zbiera się plony wyższe od przedwojennych. W Związku Radzieckim miała miejsce trzykrotna niższa cen, rośnie dobro-

nym jest obecnie co najmniej 45 milionów bezrobotnych, co łącznie z rodzinami stanowi 150 milionów ludzi, pozbawionych pracy i środków egzystencji.

Imperialiści amerykańscy szukają wyjścia z trudności gospodarczych, nieuniknionych w ustroju kapitalistycznym, przez przygotowanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.



Ludność Lublina wita wkraczające oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli.

dziły dwulicową grę, uniemożliwiły trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień okresu powojennego. Koła imperialistyczne Ameryki, które wzbogaciły się niesłychanie na ostatniej wojnie, zaczęły się przygotowywać do nowej wojny, podjąwszy szaleńczy plan Hitlera zapanowania nad światem.

Nadzieja na pokojowy rozwój i pokojowe budownictwo ziściła się nie dla wszystkich ludzi. Spełniła się ona dla narodów Związku Radzieckiego i dla narodów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły u siebie nowy ład — ustrój demokracji ludowej. Inne narody, które pozostały w jarzmie kapitalizmu, wnet spostrzegły, że ich sytuacja nie uległa poprawie w porównaniu z okresem przed wojennym.

Minęło pięć lat. Związek Radziecki, który poniósł największe ofiary

był narodem radzieckiego, a rubel stał się najmocniejszą walutą świata.

Bardzo poważne są również osiągnięcia wolnych narodów krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu. W Polsce i w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii w szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa, powstają nowe fabryki, podnosi się poziom życia i kultura mas pracujących.

Jakże inny jest obraz w świecie kapitalistycznym, gdzie ciłwiecka praca dręczy zmora bezrobocia. W samych tylko Stanach Zjednoczonych ponad 14 milionów ludzi jest całkowicie albo częściowo bez pracy. Przy pomocy planu Marshalla amerykańscy bankierzy eksportują kryzys i bezrobocie do uzależnionych od siebie krajów. W świecie kapitalistycz-

Panowie imperialiści przeliczyli się jednak. Ponoszą oni klęski w Europie i Azji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemiec Kłaj Republiki Demokratycznej to były ciężkie ciosy zadane wrogom pokoju. Imperialiści przecenili swoje siły i niedocenili możliwości, jakie posiadają narody dla przeciwstawienia się ich wojennym planom.

Imperialiści niedocenili sił i możliwości rozwojowych potężnego Związku Radzieckiego, który rozgromił hitlerizm, a obecnie realizuje gigantyczne plany budownictwa, pomnażając z roku na rok swą potęgę.

Imperialiści niedocenili możliwości twórczych krajów demokracji ludowej, kroczących wiernie o bok Związku Radzieckiego na drodze budowania u siebie socjalizmu i pokoju na świecie.

Imperialiści niedocenili siły ruchu wyzwolenczego narodów kolonialnych, niedocenili woli utrzymania i zapewnienia pokoju, która ożywia całą ludzkość i która, ujęta w ramy organizacji i działania, staje się potężną siłą, zdolną obrócić w niwecz wszelkie awanturnictwo wojenne.

Jeszcze w czasie trwania wojny, 6 listopada 1944 r. Towarzysz Stalin, oceniając dalekowzrocznie sytuację powiedział:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny...“.

Cała polityka Związku Radzieckiego ma jako podstawę to stalinowskie wskazanie i zmierza do tego, żeby zapewnić narodom trwałą pokój i bezpieczeństwo. Wskazanie Towarzysza Stalina przyswieca też tym, którzy na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach powstała dla czynnej walki o pokój, dla obrony tego najcenniejszego dobra ludzkości.

Pod sztandarem obrony pokoju przed imperialistycznymi podżegaczami, wyrażającymi bombami bakteriologicznymi i bombą atomową, gromadzą się dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie.

Pod apelem sztokholmskim kładą swe podpisy miliony — i ciężar tych podpisy przygwoździł atomowych szantażystów.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa bojownicy o pokój jeszcze mocniej zacierają swe szeregi. Skupiają się oni wokół wielkiego Związku Radzieckiego, kraju wolności i postępu, który uratował ludzkość od brunatnego barbarzyństwa.

Skupiają się wokół Wielkiego Chorażego sprawy pokoju, Woźny mas pracujących — Towarzysza Stalina.

# „Prawda” uczy nas jak mobilizować masy pracujące do walki o socjalizm

List i Złotu Korespondentów terenowych do redakcji „Prawdy”

I Ogólnokrajowy Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w Polsce Ludowej śle płomienne rewolucyjne pozdrowienie redakcji i zespołowi współpracowników bolszewickiej „PRAWDY” — organu Centralnego Komitetu wielkiej partii Lenina — Stalina, czołowego pisma całego światowego obozu walki o pokój, demokrację i socjalizm.

„PRAWDA”, stworzona i kierowana przez Lenina i Stalina, stanowiła i stanowi dla każdego pisma robotniczego niedościgniony wzór walki o triumf sprawy wyzwolenia ludu pracującego z kajdan kapitalistyczno-obszarniczej niewoli, walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o długotrwały i sprawiedliwy pokój, o wolność narodów, o zwycięstwo demokracji i socjalizmu.

„PRAWDA” była i jest dla prasy robotniczej całego świata przykładem realizacji leninowsko-stalinowskich wskazań o prasie jako kolektywnym agitatorze, kolektywnym propagandystą i kolektywnym organizatorze. „PRAWDA” uczy skutecznych metod pogłębiania więzi z szerokimi masami robotniczo-chłopskimi, organizowania sieci korespondentów robotniczych i chłopskich oraz wychowania ich na dowódców proletariackiej opinii publicznej.

„PRAWDA” uczy nas, jak należy przy pomocy prasy — najostrożniejszego oręża Partii — mobilizować klasę robotniczą i najszerze masy ludu pracującego do walki z wrogiem klasowym, jak walczyć o wykarczowanie pozostałości dawnego ustroju ze świadomości milionów ludzi pracy; „PRAWDA” uczy nas, jak na łamach prasy należy podchwytwać i rozwijać pędy nowego, socjalistycznego życia, nowego socjalistycznego stosunku do pracy i do mienia społecznego, rozwijać współzawodnictwo socjalistyczne i upowszechniać metody przodowników pracy oraz racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa; „PRAWDA” uczy nas, jak trzeba przy pomocy prasy propagować socjalistyczną drogę przebudowy rolnictwa, jak pomagać w rozwoju spółdzielczości wytwórczej wśród mas małych i średniorolnych chłopów, jak zwalczać kulaka i spekulanta, jak tępić biurokrację i nadużycia, rutyniarstwo i konserwatyzm hamujące nasz ruch naprzód ku socjalizmowi.

Będziemy się uczyć na wzorach „PRAWDY” i całej prasy radzieckiej, jak pracować i walczyć w imię umacniania naszego państwa ludowo-demokratycznego, w imię zwycięskiego zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej, w imię podniesienia siły i mocy naszej wyzwolonej ojczyzny, aby uczynić ją niezłomnym ogniwem światowego frontu walki o pokój, demokrację i socjalizm, na czele którego stoi Związek Radziecki.

NIECH ŻYJE LENINOWSKO - STALINOWSKA „PRAWDA”!

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO I NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

CHWAŁA GENIALNEMU NAUCZYCIELOWI LUDU PRACUJĄCEGO — WIELKIEMU CHORAŻEMU SPRAWY POKOJU I WOLNOŚCI NARODÓW — TOWARZYSZOWI STALINOWI!

# „W naszej pracy walka o pokój zajmuje pierwsze miejsce”

List i Złotu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

My, pięciuset korespondentów robotniczych i chłopskich, reprezentujących na I krajowym Zlocie w Warszawie 12-tysięczną armię terenowych współpracowników polskiej prasy demokratycznej, przesyłamy Polskiemu Komitetowi Obróńców Pokoju zapewnienie, że w naszej pracy walka o trwały pokój przeciw podżegaczom wojennym zajmuje pierwsze miejsce. Będąc krwią z krwi i kością z kości synami ludu mas pracujących, stwierdzamy, że twarda wola walki o pokój ogarnia coraz szerzej lud miast i wsi. Stwierdzamy, że polskie masy ludowe, wzmacniając swoją pracę Polskę Ludową i budując podstawy socjalizmu w naszym kraju, walczą skutecznie i ofiarnie o pokój.

W naszych korespondencjach do gazet będziemy informowali jak najszerzej o wszelkich akcjach, podejmowanych w terenie dla obrony pokoju. Będziemy walczyli piórem i słowem z plotką wojenną i wszelką dywersyjną propagandą, kierowaną, przez wrogów pokoju.

Weźmiemy jak najczynniejszy udział w masowej akcji zbierania podpisów pod Apel Sztokholmskim, który żąda zakazu broni atomowej i określa jako zbrodniarstwo wojennego ten rząd, który pierwszy użyje broni atomowej. Świadomi, że decydującą rolę w walce o pokój odgrywa solidarność międzynarodowa mas pracujących pod przewodnictwem pierwszego państwa socjalistycznego Związku Radzieckiego, będziemy umacniali wiarę ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, będziemy głosicielami tej prawdy, że garstka podżegaczy wojennych i szantażystów atomowych może być i będzie obywatelstwem.

Wszyscy do walki o pokój! Wszyscy do walki o zwycięstwo nad wojną!

# Już za kilka dni społeczeństwo województwa kieleckiego złoży swe podpisy pod żądaniem zakazu użycia bomby atomowej

Ostatnich kilka dni ubiegło w naszym województwie pod znakiem wzmożenia aktywności terenowych Komitetów Obróńców Pokoju. We wszystkich powiatach odbyły się zebrania rozszerzonych Komitetów Obróńców Pokoju — miejskich i powiatowych. Duża frekwencja na tych zebraniach i ożywione dyskusje były najlepszym dowodem silnego oddźwięku jaki akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim znalazła w terenie.

Wszędzie prowadzone są, oprócz kampanii odczytowej — propagandowej, także i konkretne przygotowania, mające na celu sprawne zorganizowanie akcji indywidualnego zbierania podpisów, która zacznie się już 15 bm. a zakończy się całkowicie po winna z końcem maja.

W akcji tej udział wezmą członkowie masowych organizacji takich jak: ZMP, Liga Kobiet, Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz wielu bezpartyjnych i niezorganizowanych ludzi deklarujących bezinteresownie i samoradnie swą pomoc w zbiorze podpisów.

O przygotowaniach organizacyjnych do tej akcji dowiadujemy się w Wojewódzkim Komitecie Obróńców Pokoju, który znajduje się w 3-pokojowym lokalu w Kielcach przy ul. Sienkiewicza Nr 68 (budynek Kuratorium).

Tu mieści się główny ośrodek dyspozycyjny i organizacyjny, który będzie kierował całą akcją zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim poprzez swoich delegatów z Powiatowych i Miejskich Komitetów Obróńców Pokoju.

Jak będzie wyglądało praktycznie w terenie samo zbieranie podpisów. Otóż we wszystkich większych miastach zostaną zorganizowane Komitety Obwodowe — te zaś z kolei powo-

dują w chwili obecnej Komitety Uliczne.

Na masówkach wyjaśniających znaczenie tej olbrzymiej akcji jakie odbędą się w obrębie danej ulicy, Komitety Uliczne powołują trzy osoby zbierające bezpośrednio podpisy pod apelem. Osoby te zostaną odpowiednio poinformowane o swoim zadaniu i rozpoczną zbieranie podpisów od wszystkich mieszkańców swojej ulicy. Rzecz jasna, że na większych ulicach, na których mieszka ponad 100 mieszkańców, osób zbierających podpisy będzie działać kilka — a nawet kilkanaście. W skład każdej trójki powinna wchodzić kobieta.

W powiatach wszędzie już zorganizowane są Gminne i Gromadzkie Komitety Obróńców Pokoju — a w gromadach liczących mniej niż 100 domów wybrani zostali na ogólnych zebraniach delegacji do Gminnych Komitetów.

Podobnie jak w obwodach miast, na poszczególnych ulicach — tak i na gromadach wybrane zostaną trójki, które będą po poszczególnych domach zbierać podpisy. Trójki te powstaną przez uzupełnienie składu Komitetów Gromadzkich. Pozwoli to na sprawne przeprowadzenie całej akcji, która po winna zakończyć się na terenie danej gromady w ciągu 2 dni.

Tak więc przygotowania organizacyjne do wielkiej ogólnonarodowej akcji zbierania podpisów są w końcowej fazie. Już za tydzień wszyscy ludzie pragnący pokoju złożą swój podpis pod Apellem Sztokholmskim — pod apelem, który uniemożliwi mordercom atomowym wywołanie nowej wojny.

(zd)

# „Witamy z radością robociarskie normy — wstydzimy się norm znizonych”

## Budowlani woj. kieleckiego domagają się wprowadzenia postępowych norm

W dniu wczorajszym odbyło się w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Kielcach nadzwyczajne rozszerzone posiedzenie Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, ceramicznych i pokrewnych zawodów, poświęcone zagadnieniom związanym z wprowadzeniem nowych, postępowych norm w budownictwie. W obradach udział wzięło blisko 300 ektywistów związku, przodowi ków pracy, racjonalizatorów i przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw budowlanych z woj. kieleckiego. Z ramienia Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w obradach uczestniczył tow. Popielczyk, z ramienia Ministerstwa Budownictwa tow. Janczewski.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, powołano prezydium w skład którego weszli obok delegatów władz centralnych przodownicy pracy budownictwa z woj. kieleckiego: tow. Czajkowski (Radom), Stachurski, Zychalska (Kielce), Grzegorzowski (Częstochowa), Kempas (Starachowice), tow. Stachura (KW PZPR), tow. Micek (ORZZ), oraz dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego tow. Kowalczeński.

Referat omawiający zmiany normy w budownictwie wygłosił tow. Popielczyk, analizując dokładnie dotychczasowe metody pracy w budownictwie oraz wykazując słusność i celowość wprowadzenia nowych norm i nowych metod pracy, zmierzających do dalszego zwiększenia wydajności pracy w budownictwie i podniesienia stopy życiowej pracowników przemysłu budowlanego. Zadania stojące przed całym aktywnym związkiem, przed przedsiębiorstwami budowlanymi, ich kierownictwem technicznym i administracyjnym w związku z wprowadzeniem nowych norm nakreślił w swym referacie tow. Janczewski.

Nad referatami rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której do przerwy obiadowej zabrało głos 14 towarzyszy.

Mistrz murarski tow. Ryba (PBP 12 — Kielce) — stwierdził m. in. w dyskusji: „Nowe normy, uważam za słuszne. Robotnicy budowlani nie będą mieli żadnego powodu do niezadowolenia. Wprost przeciwnie, szybko się okaże, że nowe normy gwarantują szybki wzrost wydajności pracy, przyczynia się do zwiększenia ich zarobków. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przy stałym mechanizowaniu robót w budownictwie, dotychczasowe normy, obliczone dla pracy ręcznej są niewystarczające. Szerokie stosowanie mechanizacji, ulepszenia racjonalizacji, to cechy nowego socjalistycznego budownictwa, któremu muszą odpowiadać postępowe normy”.

Tow. Der (SPB Radom) — oświadczył m. in.: „Stoi przed nami wielkim zadaniem jak najszybszego wprowadzenia norm w życie. Klasa robotnicza zdaje sobie z tego sprawę, że wprowadzenie tych norm i ich realizacja, to jeden z warunków wykonania Planu Sześcioletniego. Robotnicy budowlani wykonują te zadania. W tym celu jednak potrzebna jest sprawniejsza niż dotychczas praca kierowników robót budowlanych, nadzoru technicznego i elektryków sporządzających rysunki techniczne. Przy należytej koordynacji pracy na placu budowy, przy wprowadzeniu służbnych harmonogramów i koordynowania wysiłków wszystkich fizycznych i umysłowych pracowników budownictwa, zadania te z całą pewnością wykonamy”.

Tow. Berenc ze Starachowic zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia walki z absencjami, które w wielu wypadkach powodują opóźnienie terminów robót budowlanych.

Przedownik pracy z PBP 3 z Kielce tow. Semieniuk oświadczył m. in.: „Wiem, że socjalizm budować można tylko zespołowo. I my, murarze socjalistycznego budownictwa nie poddamy swoim zadaniom bez wprowadzenia zespołowej pracy. Nowe normy ułatwiają wprowadzenie tych metod pracy, zmierzają do zakordowania wszystkich prac. A to przecież niezmniejsza, tylko zwiększa nasze zarobki. Nowe normy nie stawiają za wielkich wymagań. Jeśli ja mogłem wykonywać po 12 metrów sześciennych muru w ciągu 8 godzin bez specjalnego wysiłku, to mogę to robić i inni. Skoro dziewczyna, która rodząc zaprawę zarabiała 800 zł na dniówkę, to teraz też będzie mogła przodować, na podstawie nowych norm i stale wydajność pracy zwiększać”.

Witam nowe normy z radością. To są nasze, robociarskie normy. Wstydzimy się norm znizonych”.

Ze szczególnym entuzjazmem spotkała się wypowiedź tow. Zamojskiego (PBP Częstochowa), który oświadczył: „Nie tylko, że wprowadzimy nowe normy w życie, ale będziemy je przekraczać. Domagamy się jednak większej niż dotychczas pomocy ze strony majstrów i techników, którzy często patrzą tylko na wysiłek przodowników i robotników, a samim nie pomagają. Pokonamy wszystkie trudności jakie staną nam na drodze — mamy przecież potężny atut w ręku. Jakim jest troska naszego rządu i partii o podwyższenie stopy życiowej mas pracujących. A nie innego jak to właśnie — jest celem nowych norm w budownictwie. Opracowanych przez kierowników naszej gospodarki wspólnie z robotnikami. Obrady trwają. Drugiej części obrad poświęcimy osobny artykuł.

## W przededniu miesiąca „Czynu Melioracyjnego”

Planowe wtargnięcie człowieka do nieuregulowanych stosunków dwóch żywiołów — wody i ziemi nazywamy melioracją. W zakresie melioracji wchodzi wszystkie prace, mające na celu polepszenie użyteczności wody i ziemi, bez względu na to czy to będzie odwracanie biegu olbrzymich rzek, jak to się dzieje w Związku Radzieckim, czy też wykopanie zwykłego rowu w chłopskim gospodarstwie. Kraj nasz jest w dziedzinie melioracji bardzo za niedbany. Rzeki płyną jak chcą i podtapiają pola i łąki. W jednym miejscu są grzęzawiska i błotniste łąki, w drugim same wydmy. Doskonale pszenne ziemie z powodu podtapiającej wody rodzą mietlicę zamiast zboża, a zasiewać je można dopiero pod koniec maja. Nieustalone ruchome piaszki zasypują pola orne. Setki tysięcy hektarów torfowisk zamiast być bogactwem kraju, leżą bez korzyści jako nieużytki.

Rząd nasz postanowił skończyć z tą spuszczoną po żalach i międzywojennych rządach kapitalistycznym obszarach i podejmuje poważne prace melioracyjne. Oprócz regulacji wielkich rzek i obwałowania ich w miejscach groźących powodzią, powzięto również długofalowy projekt melioracji dorzecza Biebrza — Narwy. Po wykonaniu prac otrzymamy tam olbrzymią bazę paszową o obszarze 300 tys. hektarów wartościowych łąk i pastwisk, dających około 12 milionów kw. siana. Wystarczy to na przeżywienie około 800 tys. sztuk bydła, a więc 10 proc. ogólnego bydłostanu w kraju. Podobną bazę paszową na mniejszą skalę przewiduje się w dolinie rzeki Ner (koło Łodzi) oraz w dolinie rzeki Bzury.

Melioracje będą u nas prowadzone z dwóch kierunków. Długofalowe wielkie melioracje ogólne, dające niejako zręby, oraz krótkofalowe mniejsze melioracje szczegółowe, które operują się na pierwszych. Wielkie melioracje przeprowadzą władze państwowe ze swoich środków i swoim personelem. Melioracje zaś drobne wykona ludność miejscowa na swoim terenie. Okresem szczególnego nasilenia tych prac będzie tzw. miesiąc „Czynu Melioracyjnego”, który będzie trwał od

10 maja do 10 czerwca, w tym bowiem okresie ludność wiejska na na ogół swobodniejszy czas. Prace melioracyjne będą prowadzone przez poszczególne gromady lub przez kilka gromad łącznie. Polegają one przeważnie na kopaniu i wozeniu ziemi.

O korzyściach jakie mogą dać chłopom przeprowadzone przez nich prace melioracyjne może świadczyć przykład wsi Świeciechów, Kopieć, Bliskowice, Popowo. Wsie te, leżące przy Wiśle w powiecie krańskim, jeszcze w roku zeszłym systemem szarwarkowym wybudowały czterokilometrowy wał ochronny. Dzięki temu zabezpieczyły przed zagnębami skutkami zalewów 1.200 ha gruntów.

Tam gdzie w roku ubiegłym były jeszcze grzęzawiska, w roku bieżącym w tym samym czasie można było siał owoce i przygotować rolę pod ziemniaki.

B.B.

## Biblioteka Wojewódzka w Kielcach winna stać się centrum pracy naukowej

Powstała z rewolucji, jako skarb narodowy uratowany ofiarą pracą kilku ludzi tworzących zespoły do gromadzenia dzieł sztuki i kultury przy Muzeum Świętokrzyskim w 1945-6 roku, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach stanowi dzisiaj prawdziwą i szacowną rzadkość na prowincji.

Jak pisał jeden z jej organizatorów, „w Kielcach nie było nigdy jeszcze takiej ilości i jakości cennych ksiąg jak obecnie na półkach Biblioteki Wojewódzkiej”.

Księgozbiór Wojewódzkiej Biblioteki opiera się na depozytach poobszarniczych bibliotek prywatnych, które liczą ok. 55.000 pozycji bibliotecznych, w tym ok. 5.500 starodruków. Część nabytków własnych przekracza 6.000 tomów. Cały ten olbrzymi zasób druków jest zaledwie w 1/3 bibliotecznie opracowany t. zn. wciągnięty do inwentarza, sklasyfikowany wg systemu 10-ciu działów i ujęty w katalogi, dostępne czytelnictwu. Przeważają dzieła treści historycznej, dalej idąc: nauki stosowane, prawo, polityka, filozofia, przyroda. W dziale teologii znajduje się kilkadziesiąt tytułów encyklopedycznych i historycznych. Z literatury pięknej w różnych językach świata dominuje francuski. Są także książki pisane po arabsku, ja pońsku, chińsku, obok łaciny i greki.

Szczególne znaczenie posiada kolekcja starodruków, datująca się od 15 wieku, niestety, nie opracowana i czekająca na specjalistów badaczy.

Zasadniczym zagadnieniem bytu i rozwoju Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach staje się sprawa pomieszczenia tej masy książek, czasopism, nut, obrazów itp. Zajmowany lokal jest za ciasny i w pewnym stopniu wilgotny. Książki leżą na deskach przyklejonych, na podłodze, w skrzyniach i paczkach na korytarzu. Regaly i półki przeładowane. Kilka tysięcy tomów mieści się poza magazynem w pracowni i lektorium, skąd bywają wypożyczane czytającym na miejscu wgl. abonement. Biblioteka bowiem prowadzi od mies. marca 1947 r. własną wypożyczalnię książek, obsługując ok. 800 stałych odbiorców. W ten sposób przyczynia się do upowszechnienia czytelnictwa, wy

pełniając lukę, która istnieje wskutek powolnego rozwoju sieci punktów Miejskiej Biblioteki w Kielcach.

Przyjęta od dn. 1 stycznia br. przez Ministerstwo Oświaty Wojewódzka Bibl. Publiczna ulega reorganizacji, otrzymując zupełnie inne podstawy prawne swojej działalności i odmienne niż dotąd zadania. Zadaniem bibliotek tego typu jest pogłębianie politycznej świadomości i aktywności najszerzych mas, spóddziałanie w zakresie upowszechnienia oświaty i kultury oraz wychowania nowego człowieka dla społeczeństwa socjalistycznego. Jako wojewódzka centralna biblioteczna udziela pomocy organizacyjnej i instruktorskiej bibliotekom powiatowym i gminnym, ponad to, jako biblioteka regionalna gromadzi pełne piśmiennictwo i inne dokumenty kultury odnoszące się do danego województwa.

Ponieważ, w myśl wytycznych Ministerstwa Oświaty, wojewódzkie biblioteki posiadające zbiory książek zabezpieczonych (podworskich i in.) nie powinny poświęcać zbyt wiele uwagi ich pełnemu opracowaniu bibliotecznemu, lecz chwilowo wysegregować do pełnego opracowania jedynie te książki, które będą przydatne do aktualnych prac wojew. bibl. publicznych, przeto kierunek pracy również w naszej bibliotece obejmują obecnie kompletowanie księgozbioru pod pewnym kątem przydatności aktualnej, prace instrukcyjne — metodyczne, szkoleniowe i badawcze, udostępnianie zbiorów i służbę informacyjną, oraz prace administracyjno-gospodarcze.

Powstaje kwestia dalszego losu, jakiemu w najbliższej przyszłości może ulec nasz „fenomen na prowincji”, za jaki uważają i jakim jest istotnie, księgozbiór Wojewódzkiej Biblioteki w Kielcach. Czy zostanie on rozparcelowany między inne biblioteki naukowe i uniwersyteckie, czy nie powinien on stanowić gotowej podstawy pod własną wyższą uczelnię? Nie ulega wątpliwości, że sprawie tej poświęca wiele uwagi czynniki odpowiedzialne za rozwój kultury w naszym województwie.

(F.W.)

## Imponujący przegląd ciężkiego przemysłu na XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich

Miarowe, potężne uderzenia młota pneumatycznego, charakterystyczny jazgot tokarek, stłumiony szum maszyn wiórkowniczych, trzask wyładowań elektrycznych — oto muzyka, jaką witają zwiedzających wielka hale ciężkiego przemysłu na Międzynarodowych Targach Poznańskich demonstrowane w ruchu maszyny.

W hali tej rozgłosili się przemysłowi stanowiący najważniejsze fundamenty naszej gospodarki narodowej. Węglowy — zaopatrujący gospodarstwo narodowe w podstawowy surowiec przemysłowy i główny artykuł naszego eksportu; hutniczy — dostawca żelaza i stali, energetyczny, który porusza i oświetla nasze fabryki, oświetla i ogrzewa domy mieszkalne, elektrotechniczny — wyposażający energię i inne przemysły w niezbędny sprzęt, wreszcie metalowy — przemysł o olbrzymiej różnorodności produkcji, wytwarzający przede wszystkim maszyny i stanowiący podstawę dalszego przemysłu w kraju.

### PROBLEMATYKA

#### GÓRNICTWA I ENERGETYKI

Centralną część hali zajmuje stoisko górnictwa i energetyki, nad którym górują umieszczone na stalowej konstrukcji dwie wielkie bryły węgla i soli, obwiedzione czerwonymi rurkami neonowymi.

Z natury rzeczy jednak w stoisku tym nie eksponaty towarowe, lecz problematyka odgrywa główną rolę. Pokazano tu graficznie wspaniały rozwój przemysłu węglowego, który w r. 1938 wydobywał 38,1, w roku 1949 — 76,5 a w r. 1955 będzie wydobywał około 100 milionów ton węgla. Będzie to możliwe dzięki uruchomieniu nowych kopalń, budowie nowych szybów i poziomów. Nakłady inwestycyjne przemysłu węglowego będą bowiem w najbliższym sześciolciu 5 razy większe niż w okresie planu 3-letniego. Znaczenie wzrośnie jego mechanizacja.

Pozostałe gałęzie przemysłu, wystawiające w hali ciężkiego przemysłu, przemawiają do zwiedzającego najbardziej przekonującym językiem, językiem eksponatów.

#### OSIĄGNIĘCIA HUTNICTWA

Przemysł hutniczy zaprezentował rury wysokociśnieniowe, młot pneumatyczny, o wadze „baby” 2 tys. kg. Młot ten stanowi nowość produkcyjną naszego hutnictwa. Huła „Baildon” pokazuje frezy i noże tokarskie ze zwykłej stali, których tylko żęby lub ostrza napawane są elektrodami ze stali szybko tnącej. Frezy te i noże nie ustępują w niczym narzędziom zaopatrzonym w płytki z Widi i dają wielką oszczędność wysokogatunkowej stali.

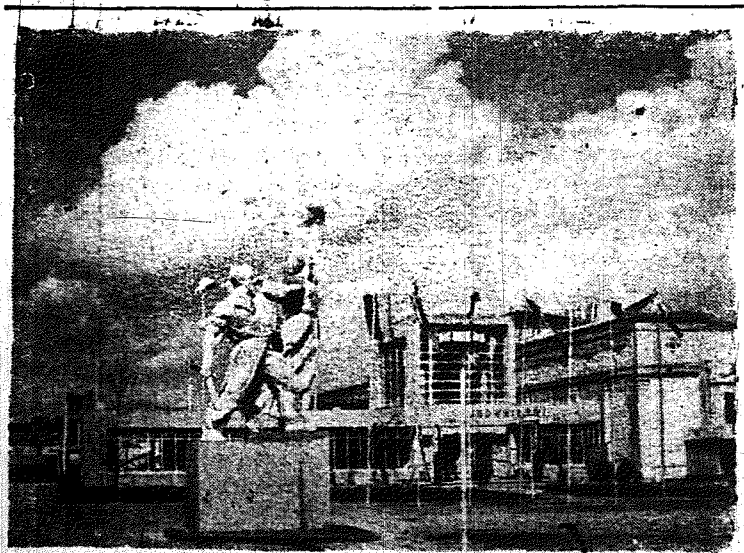
Inne osiągnięcia hutnictwa, to kolejowe łożyska toczne, nigdy dawniej w Polsce nie produkowane, a

dalej narzędzia wiertnicze do geologicznych wierceń poszukiwawczych. Odnaczają się one wielką trwałością i nie są gorsze od najlepszych narzędzi dotychczas importowanych. Natomiast opatentowane pompy głębinowe dla przemysłu naftowego, odznaczają się 3 razy większą wytrzymałością od pomp sprowadzanych przez nas z zagranicy.

Zjednoczenie metali nieżelaznych szczyty się licznymi lekkimi stopami aluminium, zastępującymi miedź oraz opanowaniem technologii odlewów ciętych. Zjednoczenie demonstruje np. blok metalu długości 4 m, odlany przy pomocy formy (wlewnicy), wysokości 10 cm, wyposażonej w ruchomą podstawę. Dawniej bloki miały długość pół metra, bo takiej wielkości były formy. Nowy sposób odlania daje znaczną oszczędność cennych metali kolorowych i lepszą strukturę wewnętrzną odlewu.

Hala ciężkiego przemysłu na XXIII MTP daje w największym skrócie obraz osiągnięć robotników, inżynierów i techników naszych kluczowych przemysłów. Wysunięcie na pierwszy plan nowości produkcyjnych ilustruje w dobitny sposób olbrzymi postęp i wielkie wzmocnienie potencjału przemysłowego Polski, osiągnięte w toku realizacji planu 3-letniego.

W przeciwieństwie do targów i wystaw w państwach kapitalistycznych, gdzie spoza towarów nie widać człowieka, liczne plansze i fotografie w pawilonach tegorocznych Targów Poznańskich pokazują przodowników pracy i racjonalizatorów — najbardziej świadomych budowniczych nowego ustroju, gwarantujące go lepsze jutro człowiekowi pracy. Pokazują również opiekę, jaką państwo ludowe otacza masy pracujące.



XXIII MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE  
Na zdjęciu — rzeźba „Przez pracę do pokoju” prof. K. Bińkowskiego, w głębi pawilon budownictwa.



# Niezapomniana niedziela przeszła pod znakiem

## radosnej manifestacji na rzecz Oświaty, Książki i Prasy

**W uroczystościach na zakończenie Tygodnia Oświaty wzięło udział ponad 25 tys. kieleczan i czytelników „Słowa Ludu” z innych miejscowości województwa**

W ubiegłą niedzielę Kielce uczestniczyły w niecodziennej uroczystości jaka miała miejsce w parku miejskim. Od wczesnego rana aż do chwili, kiedy późnym wieczorem zakończyły się występy świetlicowych zespołów artystycznych przez „miasteczko” festiwalu i zabawy ludowej przewinęło się ponad 25 tysięcy ludzi — kieleczan i czytelników „Słowa Ludu” przybyłych z pobliskich miejscowości.

Zabawa ta była najlepszym zakończeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Jak wynika z pobieżnych obliczeń w ostatnim dniu Tygodnia sprzedano około 7 tysięcy książek. Wszystkie losy loterii książkowej, jak i loterii zręczności na długo przed końcem kiermaszu rozprzedały swoje zapasy. Nie mniejszym wzięciem cieszyły się kioski żywnościowe PSS. W ciągu niedzieli stoiska PSS sprzedały 2470 butelek piwa jasnego, 650 butelek piwa ciemnego, 100 butelek wody sodowej, 600 but. oranżady, 1700

but. lemoniady, 1.000 kg wędliny, 2.500 ciastek tortowych, 7.000 bułek, oraz owoców pomarańczy, cytryn i jabłek za sumę 350 tys. zł, cukierków i czekolad za sumę 450 tys. zł, papieru sów za sumę 100 tys. zł, oraz innych artykułów za sumę 400 tys. zł.

Oczywiście, jeśli chodzi o zaspokojenie pragnienia uczestników zabawy, to dużo uznania należy się pracownikom Spółdzielczej Wytwórni Wód Gazowych, którzy od godz. 8 do późnej nocy w niedzielę pracowali, aby zaopatrzyć stoiska w wody orzeźwiające. Także bardzo ofiarnie pracował

tabor PSS rozwożący produkty spożywcze do wszystkich stoisk w parku i w mieście.

Rzecz jasna, że artykuły konsumpcyjne były konieczne do tego aby uczestnicy zabawy wytrwali do końca imprezy i uczestniczyli we wszystkich numerach programu związanego z zakończeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Program ten wypełniły zespoły artystyczne, którym należy się serdeczne uznanie. Uznanie to zresztą na miejscu okazali uczestnicy festiwalu i zabawy, nagradzając każdy występ owymi cyjnymi brawami. Do zmontowania całego widowiska w dużej mierze przyczynili się robotnicy Zarządu Miejskiego i PPB, którzy przygotowali solidną scenę, oraz pracownicy Elektrowni, którzy zainstalowali oświetlenie i młodzież szkół zawodowych i ogólnokształcących obsługująca kiermasz książkowy.

Osobne uznanie należy się Komitetowi Obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy za zmontowanie całości i dopilnowanie, aby w tym dniu mieszkańcom naszego miasta i przyjeźdźcom wystarczyło atrakcji, dobrej i pożytecznej rozrywki i... wyzwywania.

Niewątpliwie Kielce przeżyły ubiegłą niedzielę w stanie radości pod niebiosa, żalując, że ten wspaniały, ale krótki dzień wrażeń, tak przedko się skończył. Nie trudno było się spotkać z licznymi wypowiedziami na temat konieczności urządzania częstszych zabaw w tym rodzaju. Pod tymi wypowiedziami podpisujemy się całkowicie uznając je za słuszne i pożyteczne. W każdym razie — nie wątpimy — że niedzielny festiwal i zabawa ludowa nie są ostatnimi w tym sezonie i że na podobnych imprezach spotkamy się jeszcze nie raz.



Przy zabawie trzeba się również postawić i napić, to też przy kioskach PSS stało się pełno kupujących.

## „Światło jaśnieje”, czyli o pracy elektrotechnika teatralnego, racjonalizatora Stefana Dudzica

Wśród pośpiesznych przygotowań do następnego aktu „Krakowiaków”, których premiera odbyła się wczoraj, trudno znaleźć ob. Dudzica, który „dopina na ostatni guzik” światła. Trzeba bowiem wiedzieć, że światło gra tutaj dużą, „popisową” rolę. O tym wszystkim mówi sam „majster”, racjonalizator Stefan Dudzic.

— W teatrze pracuję od 1945 roku, w teatrze kieleckim rozpocząłem pracę rok później. Muszę powiedzieć, że mimo skromnych możliwości technicznych tej sceny, żyłem się z nią i jak mogę, tak staram się ją ulepszyć. Jako przykład tego co mówię, może posłużyć mój wynalazek racjonalizatorski, który znajduje zastosowanie na innych scenach kraju. Nie mieliśmy dostatecznej ilości odpowiedniego sprzętu, więc przy stosowałem opornicę do pracy w

ten sposób, aby pracę kilku oporników zastąpić jedną. Za pomocą zmieniania wtyczek uzyskuje się to jakie mi jest potrzebne i na którym chcę reflektorze.

No, bo już w „Krakowiakach” to światło musi być, jak się patrzy. W tym celu trzeba na wet starać się o specjalne barwki, które w ilości 30 otrzymaliśmy z centrali warszawskiej.

Poza tym nie zadowala mnie ten jeden pomysł. W niedługim czasie pochłonię się nowymi osiągnięciami. Pracuję nad poprawieniem autotransformatora, aby uniknąć częstego spalania styków na bębnie.

Taka praca daje mi prawdziwe zadowolenie, a jeśli już chodzi o naszych „Krakowiaków”, to postaramy się wszyscy, aby nasza narodowa opera wypadła jak najładniej. (w).

## Z areny cyrkowej na występy do parku

### Artyści państwowego cyrku Nr 3 urozmaicili program niedzieli pięknymi występami

W ubiegłą niedzielę w parku miejskim w Kielcach w programie festiwalowym zespołów artystycznych z województwa kieleckiego wystąpili także artyści Państwowego Cyrku Nr 3, który w ubiegłym tygodniu przyjechał do naszego miasta.

Artyści, mimo że dawali tego dnia trzy występy w cyрку, popisali się także na wolnym powietrzu przed publicznością kielecką, która te występy przyjęła serdecznymi owacjami.

Tak więc dużo humoru do programu wnieśli komicy cyrkowi Kłaczoch i Staszewski, którzy zaprezentowali szereg kupletów i zabawnym numerem.

Trio Lothis, czyli mówiąc po prostu, sympatyczne trzy niewiasty, które zachwycały widzów nie tylko umiejętnością jazdy na wrotkach, stanowiły szczególnie emocjonalną pozycję w występach Cyрку na scenie parku miejskiego.

Rodzina 4 Szczepańskich, którą mieszkańcy naszego miasta znają z występów zimowych, popisowała się akrobacją parterową. Alicja i Ewa, kobiety z gumy, Marietta — żonglerka, Lucjano — mistrz równowagi byli

również serdecznie oklaskiwani przez widzów. Ekwilibrysta Eugeniusz Bonardo i antypodyści duet Braun przyczynili się do urozmaicenia programu niedzielnego, wnosząc dużo atrakcji i emocji.

Z uznaniem trzeba podkreślić inicjatywę artystów Cyрку Nr 3, którzy poza normalnymi zajęciami w Cyрку wystąpili w pokazie swych umiejętności dla publiczności kieleckiej, przyjeżdżając do parku prosto z areny cyrkowej, dokąd po występie wracali na drugi spektakl w Cyрку. (zw)

**Popierajcie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza**

## Wypowiedzi o niedzielnej zabawie...

W stoisku książkowym ZMP — urzęduje kolega Józef Leśniak. Kol. Leśniak spisuje się dzielnie, gdyż sprzedał już około 1.500 książek na ogólną sumę 200.000 złotych.

— Jakże książki cieszą się największym powodzeniem?

— Przeważnie literatura market-stowska oraz beletrystyka autorów współczesnych.

— Kto kupuje najwięcej książek?

— Przede wszystkim młodzież szkolna, której książki służą do lektury. No, starsi robotnicy też nie ustępują młodszemu pokoleniu. Zainteresowanie książkami jest bardzo duże.

W stoisku z literaturą radziecką (TPPR) urzęduje Ignacy Rzęsiński. — W ciągu dnia wiele osób pro-

siło o książki z wierszami w języku rosyjskim, których — wielka szkoda — nie miałem na składzie.

Rozmawiamy z robotnikiem z „Kadzieli” Jerzym Kazmierczakiem, który dzieli się z nami spostrzeżeniami na temat zabawy.

— Zabawa podobała mi się bardzo i muszę powiedzieć, że z takim nastrójem, rozmachem i programem spotkałem się po raz pierwszy w życiu. Imponuje mi organizacja zabawy.

— Zabawa „Słowa Ludu” jest dostępna dla świata pracy, jak również występy są zrozumiałe dla każdego i przepojone są treścią ludową.

12-letni harcerz Ryszard Wojnowski, syn dozorczy młot, że na zabawie najbardziej podobają mu się tańce i muzyka.

Maria Stepińska z Egi Koblet, opiekunka stoiska PSS nr 19 oraz jej koleżanki Danuta Janowska, Irena Muchowska oraz Irena Wajnska miały dużo pracy, jednak z uśmiechem odpowiadają na nasze pytania.

— Nie możemy sobie dać po prostu rady z klientami, którzy tłumnie odwiedzają nasze stoisko. Napoje chłodzące i słodzące są rozchwytywane. Dużo sprzedaliśmy pomarańczy. W kasie mamy już ponad 100 tysięcy złotych.

ZMP-owiec Maciej Lepa, uczeń Głównego w Pionkach mówi: — Choć przypadkowo znalazłem się na zabawie w Kielcach, ady jadę na Targi Poznańskie, jestem bardzo zadowolony, że mogę wnieść wkład w tym uroczystym zakończeniu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

— Na przyszłość raz, na zabawie „Słowa” przyjdzie szczególnie w towarzystwie uczestników wiekszej grupy moich kolegów. Niech i oni dobrze się zabawią. J.M.



Stoiska „Ruchu”, mimo, że nie można było w nich nic kupić do jedzenia, także cieszyły się frekwencją, gdyż duchowa strawa w postaci „Słowa” jest potrzebna i pożyteczna, a już „kupon” konieczny, aby wziąć udział w zabawie.

**Z wojewódzkiego ośrodka szulenia paraliżnego**

WTOREK — historia polskiego ruchu robotniczego — godz. 17 — 19

SRODA — historia WK(b) — godz. 17 — 19.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego mieści się w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, ul. Staszica 1, wejście od ul. Stenkiwicza i jest czynny w dni powszednie od godz. 8 do 20, a w niedziele i święta od godz. 15 do 19

### Kupon

uprawniający czytelnika „Słowa Ludu” do 50 proc. zniżki przy kupnie biletu do Państwowego CYRKU NR. 3

Tylko do środy!!!

### Poszukiwanie pracowników

1. Inżynierów mechaników obznajmionych z samochodami i sprzętem maszynowym budowlanym, 2. Inżynierów do urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, 3. Inżyniera elektryka, 4. Mistrzów do wodn. kan. i centralnego ogrzewania, 5. Inżynierów architektów i ładowców oraz techników budowlanych do prac biurowych i kierownictwa robót, 6. Księgowych bilansistów, 7. Maszynistów rutynowanych poszukuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Kieleckie — Kielce, ul. Sienkiewicza 51a. Uposażenie wg. układu zbiorowego. Podania z odpisami świadectw i życiorysem składać pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Kieleckie, Kielce ul. Sienkiewicza 51-a. 720

1-go samodzielnego księgowego, 1-go kierownika betoniarzy z odpowiednimi kwalifikacjami poszukuje: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jędrzejowie. Wynagrodzenie według stawki płac obowiązującej w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”. Zgłoszenia: Jędrzejów, 14-go Stycznia 48. 709

### OBWIESZCZENIE

Do PRENUMERATORÓW NASZEGO PISMA Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez P.K.O. i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, t. j. po dniu 20-tym m-ca poprzedzającego miesiąca prenumeraty. Powoduje to opóźnienie manipulacji opóźnienia wysyłki pism. W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce PPK „Ruch” prosi ob. ob. prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty. Wszystkie wpłaty które będą nadane na P.K.O. lub pocztą po dniu 20-tym, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później. Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu. 746

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę kolejową Nr 010191 na nazwisko Drach Jan. 759

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez Gminę Przesław na nazwisko Grad Edward. 757

UNIEWAŻNIAM legitymację zgubioną Zw. Sam. Żelaznowskiej Zofii Nr 083581. 759

W NIEZMIENIE szczerze śliwej kolekturze „A. Gabryśiewicz i Ska” w II kl. 59 Lot. padły wygrane

Nr 8106 zł. 500 000 tys.  
17289 „ 200 000 „  
17286 „ 100 000 „  
61149 „ 100 000 „

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Zw. Zaw. Spółdzielczych Nr 98969 na nazwisko Rozborska Regina, Kielce. 8701



9 maja

### PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne, na ogół jednak dość pogodnie. Temperatura dniem do plus 25 stop. C, nocą około plus 7-stop. C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie.

### TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. St. ŻEROMSKIEGO — „Krakowiacy i Górale”. Początek o godz. 19.

### KINA

Kino „BAŁTYK” — wyświetla film lotewski produkcji radzieckiej mówiony po polsku, p. t.: „Rajals”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30. Do zwolony od lat 14

Kino „WARSZAWA” — krótkometrażówki oświatowe. Co dwa dni zmiana programu.

### PAŃSTWOWY CYRK Nr 3.

Atrakcyjny program rozpoczyna się o godz. 19.30. Na przedstawienie 50 proc. zniżki za okazaniem kuponu zniżkowego „Słowa Ludu”.

### APTEKI

Dyżur nocny: mgr. Sikorski — ul. 1 Maja 56.

### TELEFONY

19-06 — Pogotowie Ratunkowe  
18-12 — Komisariat MO (dyżurny)  
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”  
11-00 — zegarynka  
5 nadawanie telegramów  
8 informacja telefoniczna  
0 międzymiastowa

# WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

## 18 maja odbędzie się

## VIII Ogólnopolski Motocyklowy Raid Świętokrzyski

W dniu 18 maja w Kielcach odbędzie się pod protektoratem przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego VIII Ogólnopolski Raid Motocyklowy przez Góry Świętokrzyskie.

Pierwsza w tym sezonie impreza eliminacyjna do raidowych mistrzostw Polski na rok 1950 ściągnie niewątpliwie na start wszystkich czołowych motocyklistów z całej Polski. Do chwili obecnej KS „Związkowiec” Kielce organizując tę imprezę otrzymał już ponad 50 zgłoszeń. Po raz pierwszy w historii polskiego sportu motorowego do

raidu zgłosiła się jedna kobieta, której nie odstrasza ani bardzo ciężkie warunki terenowe (70 km terenu na 200 km całkowitej trasy) ani też wysokie przeciętne szybkości, które np. dla motocykli do 130 ccm wynoszą: w terenie — 23 km/godz., a na dobrej szosie — 55 km/godz.

Start do jazdy okrężnej nastąpi o godz. 8 rano sprzed Domu Młodzieży w Kielcach. Trasa prowadzi przez Karczówkę terenem do Jaworzni i Chęcin, stamtąd przez Sobków i Morawice do Kielc, gdzie znajdować się będzie pierwszy

punkt kontroli czasu. W drugiej części raidu przewidziany jest przejazd malowniczymi okolicami do św. Krzyża po czym po karkołomnym zjeździe z gór Świętokrzyskich przez Wierzbik i Bzin do Kielc.

O godzinie 12 nastąpi na boisku WKKF próba zręczności tzw. Monte Carlo (dostępna dla publiczności). Jazda zręcznościowa zadecyduje o ostatecznej klasyfikacji zawodników.

Tego samego dnia KS „Związkowiec” Kielce organizuje wzorem lat ubiegłych Motocyklowy Ogólnopolski Zjazd Plakietowy. Meta zjazdu otwarta w dniu 17 maja w godz. 12 do 20 i 18 maja od 8 do 12.

Jol.

## Biegi Narodowe



Zawodnicy Ognia na starcie do Biegu Narodowego w Kielcach

## RADIO

WTOREK, 9 MAJA 1950 R.

5.13 Sygnał. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Piosenki. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Chwila muzyki. 8.15 Wszelchnia Radiowa. 8.35 Chwila muzyki. 8.40 Program. 8.45 „Głos mają kobiety”. 8.55 Wesołe melodie. 9.15 Wszelchnia radiowa. 9.35 Audycja informacyjna Min. Oświaty o wyższych studiach. 9.45 Marsze i piosenki. 10.00 PCP. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.20 Muzyka. 10.50 Informacja. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Kłopoty spółdzielni”. 11.35 Pieśni kompozytorów obcych. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik popołudniowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 15.00 O Statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 16.00 Dziennik popołudniowy.

16.20 Sergiusz Rachmaninow. 17.00 Zakończenie Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga. 17.40 Chwila muzyki. 17.45 „Z kraju i ze świata”. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.20 Melodie radzieckie. 18.40 „Mizantrop”. 19.40 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Gra Sekstet P. R. 21.10 Wszelchnia Radiowa. 22.00 Melodie i piosenki. 22.15 Rezerwa. 22.25 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 Hymn i koniec audycji.

### HALLO — TU MOWI MOSKWA AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30.8, 31.22, 41.21.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49.83 metra.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49.83 metra.

## Sport szkolny

### Piłka ręczna w Jędrzejowie

Na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbyły się w Jędrzejowie zawody międzyszkolne piłki ręcznej i piłki nożnej. W Szczyptorniaku Państwowe Liceum Ogólnokształcące (reprezentacja żeńska) zremisowało z Liceum Pedagogicznym 3:3 (0:1).

W siatkówce żeńskiej Liceum Ogólnokształcące zwyciężyło Liceum Pedagogiczne 2:0 (15:6, 15:11).

Na zakończenie imprezy odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy zespołami klas Xc i Xa Liceum Ogólnokształcącego. Wynik meczu remisowy — 3:3 (0:3).

Zainteresowanie zawodami duże.

## Z życia LZS-ów

### LZS (Lipowe Pole) — SKS Dąbrowianka (Sadek) 0:0

Zespół Lipowego Pola nie zasłużył na pochwałę z powodu brutalnej gry swych zawodników. Przeciwnie gracze z Sadku zaimponowali nie tylko ładną optycznie grą, ale również sportową postawą na boisku. Zespół z Sadku zagrał w następującym składzie: Lękawski I, Rózik, Lękawski II, Lękawski III, Stryjek, Sroka, Rózik II, Stryjek II, Sokolowski, Wesołowski, Gałczyński. Sadekowi nie potrafili wykorzystać swojej przewagi.

## Kłabiński (Polonia Francuska) wygrywa VII etap Wyścigu Pokoju

BRNO. 7 etap Wyścigu Pokoju Götterwaldowo — Brno długości 146 km. przejechali kolarze wśród ulewnej deszczu. Już po kilku kilometrach wobec silnego tempa część zawodników została w tyle, a duża grupa stanowiąca czołówkę jedzie dalej aż do Olomuńca. W grupie tej jest pięciu Polaków, jedynie Wandor już po kilku kilometrach zostaje i przychodzi na jednym z ostatnich miejsc. Tempo w czołówce dyktują Duńczycy, którzy w tym etapie pojechali doskonale.

Za Olomuńcem rozpoczynają się duże wzniesienia i tutaj inicjują ucieczkę trzej Duńczycy Ostergaard, Andersen, Emborg. Za Duńczykami ruszają w pogoń Czechosłowacy Ruzicka, Vesely, Polak z Francji Kłabiński Br. i Bułgar Dimov. Grupa ta stanowi czołówkę, która prowadzi wyścig, aż do przedmieść Brna.

W drugiej dużej grupie o 2 km. za czołówką jest tylko trzech Polaków Wrzesiński, Siemiński, Gabrych. Salyga odpadł z powodu defektu i jedzie w końcowej grupie. Na ulicę Brna wpada czołówka złożona z sześciu zawodników gdyż odpadł z niej Vesely z powodu defektu roweru.

Przed metą na stadionie Sokola rozpoczyna piękny finisz Polak z Francji Kłabiński Br. i niezagrożony wpada wśród żywiołowego dopingu publiczności, jako pierwszy metę. Za nim kończą wyścig trzej Duńczycy Emborg, Ostergaard, Andersen, zapewniając sobie tym samym zwycięstwo drużynowe w tym

etapie. Polacy wypadli bardzo słabo. Zawiedli przede wszystkim kondycyjnie, nie wytrzymując ciężkiej trasy i jazdy wśród ulewnej deszczu. Wyrównana drużyna Duńska zdominowała doskonałą jazdę zespołową, a jadąc bardzo szczęśliwie wygrała etap zdecydowanie. Dobrze pojechali również Bułgarzy i Węgrzy. Bardzo pechowo jechał Vesely. Dwukrotnie ratowali go kole-dzy oddając mu swoje rowery. Na 25 km. przed metą Veselyemu pękł łańcuch i doskonały czech nie mógł już dogonić czołówki.

### Klasyfikacja drużynowa 7 etapu:

- 1) Dania — 11:25:24. 2) Bułgaria — 11:38:47. 3) Węgry 11:39:24. 4) Czechosłowacy — 11:39:46. 5) Rumunia — 11:43:02. 6) Niemiecka Republika Demokratyczna — 11:47:41. 7) Polska — 11:51:26. 8) Polonia Francuska — 12:10:31. 9) FSGT — 12:19:38. 10) Finlandia — 12:20:16. 11) Triest — 13:29:10.

### Klasyfikacja indywidualna na 7 etapie:

- 1) Kłabiński Br. Pol. Franc. — 3:46:47. 2) Emborg (Dania) — 3:48:20. 3) Ostergaard (Dania) — 3:48:26. 4) Andersen (Dania) — 3:48:38. 5) Dimov (Bułgaria) — 3:49:35. 6) Ruzicka (Czechosłowacja) — 3:50:37.

### Klasyfikacja drużynowa po 7 etapach:

- 1) CSR — 106:32:29. 2) Dania — 106:56:07. 3) Rumunia — 107:05:39. 4) Bułgaria — 107:14:24. 5) Węgry — 107:32:56. 6) Polska — 108:01:15. 7) Polonia Francuska — 108:27:02. 8) FSGT — 108:51:01. 9) NRD — 108:57:56. 10) Finlandia — 112:10:06. 11) Triest — 115:39:07.

### po 7 etapach:

### Klasyfikacja indywidualna

- 1) Emborg (Dania) — 35:16:40. 2) Kłabiński Br. (Pol. Franc.) — 35:24:21. 3) Ruzicka (CSR) — 35:25:41. 4) Vesely (CSR) — 35:30:48. 5) Dimov (Bułgaria) — 35:36:04. 6) Niculescu (Rumunia) — 35:36:17.

- Polacy: 16) Siemiński — 36:19:50. 18) Wrzesiński — 36:29:39. 22) Gabrych 27) Salyga 30) Królikowski 38) Wandor.

## Odpowiedzi Redakcji

ZS Gwardia (Włoszczowa) — prosimy o częste nadsyłanie artykułów i sprawozdań, obrazujących Waszą działalność na odcinku upowszechniania kultury fizycznej we Włoszczowie.

ANTONINA KOPIAJEWA

## Miłość dr. Arzanowa

TYTUŁ ORYGINAŁU: „IWAN IWANOWICZ”

— POWIEŚĆ NAGRODZONA PREMIĄ STALINOWSKĄ —

TŁUM. ZOFIA ŁAPICKA

Otworzył książkę. Były to reportaże Olgi, wydrukowane w gazecie, a teraz wydane przez wojewódzkie wydawnictwo.

„A więc nie używa nazwiska Tawrowa” — zauważył mimochodem.

Otworzył list.

„Powinam jako kobieta być zadowolona z tego, że nasza krótka rozmowa zakończyła się spokojnie i szczęśliwie — pisała Olga. — Męczy mnie jednak myśl, że możesz fałszywie tłumaczyć sobie moje poprzednie postępowanie. Nie oszukiwałam i nie kłamałam, żyjąc z tobą. Ale nie miałam przy tobie czym żyć. Byłeś gotów pracować za siebie i za mnie, coż wtedy pozostawało dla mnie? Gdy chciałam odnaleźć swoje miejsce w życiu, odnosiłeś się do moich usiłowań obojętnie i albo starałeś się podporządkować mnie swojej pracy, albo po prostu wyśmiewałeś mnie, tak jak ostatnim razem. Gdy poznałam Tawrowa...”

Jan zmiął gniewnie arkusik papieru, który teraz rzeczywiście parzył mu palce...

— Jakże to okrutne! Diabło okrutne! — wyrwał mu się.

„Ustosunkowałam się do niego po prostu przyjaźnie — czytał dalej nie mógł nie czytać — Tawrow potrafił

podpowiedzieć mi to, co było mi potrzebne. Odgadł moje zdolności prędzej i lepiej ode mnie. Stał się moim serdecznym powiernikiem i to nas zbliżyło. Jednakże, gdy skonstatowałam, że jestem w ciąży, postanowiłam zostać z tobą: miałam nadzieję, że dziecko przywróci nasze dawne stosunki. Było mi ciężko, czułam to na sobie. Ale żywiłam nadzieję: minie jakiś czas, urodzi się dziecko i znów będzie nam dobrze razem. Gdy wszystko skończyło się szpitalem — nastąpiła zupełna klęska i odeszłam.

Dlaczego to piszę? Nie chcę, żebyś tak źle o mnie myślał. Pawa nie ma w naszym życiu żadnego znaczenia. Szkoda mi jej tylko i tyle.

Życzę ci z całego serca wszystkiego najlepszego.

Szanując cię Olga Stroganowa.”

— No tak, naturalnie! — krzyknął gniewnie Jan — musi się usprawiedliwić... Piszę cały czas o sobie: ja i ja. Chce, żeby teraz nawet gdy odeszła, szanować ją i kochać... Wciąż się tłumaczy, nie rozumiejąc, jakie to okrutne. Gdybym był na jej miejscu napisałbym umyślnie, że jestem niegodny miłości, marny, zero, że nie warto mnie kochać. Niechby nawet zrobił z siebie potwora, byle tylko dało to jej możliwość łatwiejszego przeżycia rozpaczyny utraty! A ona nawet książkę dołączyła: czytaj, żałuj i cierp! Ano poczytajmy!

Jan wstał, wziął książkę i poszedł do gabinetu.

Pierwsze ustępy nie skupiły roztargnionej uwagi. Wciąż widział przed sobą Olę, ich wspólnie przeżyte życie. Olga, śliczna dziewczyna, szczerą, jasną. Urok pierwszych spotkań. Szczęście pierwszych lat. Urodzenie dziecka. Radość spotkania tu, na Czaźmie... Dlaczego się tak stało, że stracili drugie dziecko? Ono związałoby ich na pewno. Ale Olga byłaby nieszczęśliwa...

Jan wspominał minioną jesień, smutek, który rozpał noszył się w ich domu; machnął ręką z rozpaczą:

— Słaba byłaby już taka więź.

Odwrocił jeszcze stronicę i nagle jak gdyby przemówiła doń dawna Olga:

Tak, to jej szczerze i bezpośrednie wyrażenie. Tak prawdziwie i poetycznie mogła tylko ona pisać.

Jan czytał i serce bolało go coraz bardziej:

„Tak, tak, uderzenie było celne. Dlaczego ja nie zauważyłam jej zdolności a Tawrow zauważył? Dlaczego nie pomogłam jej, tak jak pomagam Barbarze w wytrwaniu na drodze do osiągnięcia celu, dlaczego nie pocieszyłam jej, nie dodałam odwagi wówczas, gdy spotkała ją początkowe niepowodzenia w gazecie? Przecież Tawrow też jest bardzo zajęty, zresztą ja również dysponuję niewielką ilością wolnego czasu. Grywałem w kregle, w karty, chodziłem na polowanie. Ale uważałem to za zasłużony odpoczynek i nie miałem wyrzutów sumienia... Rzeczywiście: przerwałem jej naukę na trzecim roku instytutu, a potem uważałem się za doskonałego męża dlatego, że pozwalałem... że dawałem możliwość żonie waleśać się po różnych przypadkowych kursach. A gdyby tak moja córka porzuciła instytut?... Na pewno namówiłbym ją, ażeby wróciła. Dlaczego nie miałem poczucia odpowiedzialności za żonę?”

W tej chwili stuknęły drzwi i w korytarzu dały się słyszeć pewne, męskie kroki.

— Odpoczywa pan? — zapytał Łagunow stając na progu.

— Tak, czytam — odpowiedział uśmiechając się smutno Jan i pokazał okładkę książki. — Czytam utwory swojej byłej żony...

(Ciąg dalszy jutro)